

Daleko od nieba

Autor tekstu: **Elżbieta Jasińska-Brunnberg**

Film szwedzkiego reżysera Hasse Ekmana *Flickan och hyacinter* (Dziewczyna i hiacenty) z 1950 roku, którego akcja rozgrywa się w Sztokholmie lat 40-tych, jest głęboko poruszającą historią o powodach popełnienia samobójstwa przez młodą, obiecującą pianistkę.

Młoda kobieta zostawia testament, przeznaczony dla jej sąsiadów, pary pisarzy. Małżeństwo podejmuje próbę znalezienia odpowiedzi na pytanie, dlaczego ich sąsiadka, Dagmar Brink, odebrała sobie życie. Kiedy pisarka wreszcie odnajduje ślad osoby o imieniu Alex, w której Dagmar była głęboko zakochana, zatrzymuje prawdę o tym, kim był Alex wyłącznie dla siebie i nie wspomina o tym nawet mężowi. Alex, osoba, którą Dagmar kochała bardziej niż własne życie, była mianowicie - kobietą.

Dziewczyna i hiacenty to był pierwszy szwedzki film, który w otwarty i odważny sposób opisywał sytuację homoseksualistów w Sztokholmie lat 40-tych. Tworząc postać Dagmar Brink Hasse Ekman oparł się na życiu znanej poetki Karin Boye, która popełniła samobójstwo w 1941 roku.

W biografii Karin Boye napisanej przez jej koleżankę z czasów studiów Margit Abenius, homoseksualna orientacja Karin jest przedstawiona jako problem nie tylko dla otoczenia poetki, lecz także jej własny.

Freia Eisner, młoda Żydówka, która w obliczu wzmagającej się dyskryminacji osób pochodzenia żydowskiego w Niemczech lat 30-tych przeszła na katolicyzm, ucieka w 1933 roku do Sztokholmu. W Sztokholmie ma przyjaciółkę, spotkaną w artystycznych kręgach Berlina — poetkę Karin Boye. „... Margot, którą Karin poznała w Berlinie w 1932 roku, już też była u niej. Margot, biedactwo, tak się przejęła samobójstwem Karin w lecie 1941, że też odebrała sobie życie...” wspomina Freia Eisner w jednym z esejów zbioru *Kärlekens pris* (Cena miłości) wydanej w 2005 przez wydawnictwo Atlas.

Margot Hanel, młoda Niemka, także żydowskiego pochodzenia, towarzysza życia Karin Boye i mieszkająca razem z nią do samobójstwa, została zignorowana przez rodzinę Karin podczas pogrzebu, jej nazwisko nie zostało wymienione w nekrologach. Po śmierci Karin przedstawiano Margot jako prymitywną, wulgarną kobietę, będącą ciężarem dla poetki. W Szwecji lat 40-tych homoseksualizm był wciąż przestępstwem i rodzina Karin Boye, jej bliscy znajomi oraz później autorzy biografii robili wszystko, żeby zataić fakt, że Karin Boye żyła w homoseksualnym związku. Po samobójstwie Karin Boye Margot próbowała nawiązać kontakt z jej rodziną i ze znajomymi, ale ponownie została odrzucona i zignorowana. Nie wiadomo, jaki to miało wpływ na decyzję o samobójstwie, ale jest pewne, że do tragedii po śmierci ukochanej dołożyła się świadomość przebywania w nieprzyjaznym otoczeniu — i to w sytuacji, kiedy powrót do Niemiec — gdzie na osoby pochodzenia żydowskiego czekał obóz koncentracyjny i prawdopodobnie śmierć — nie był możliwy.

„Unikalny w perspektywie światowej był fakt, że Szwecja była jedynym krajem na świecie, gdzie kobiety karano za czyny homoseksualne, traktowane jako predyspozycje...” pisze Carina Roxström w innym esejie zbioru *Kärlekens pris*. Nacisk moralny i homofobia wzrosły w Szwecji w latach 50-tych, kiedy to homoseksualizm łączono z komunizmem.

Historia życia Freji Eisner jest jednym z wielu znakomitych tekstów tego zbioru, wydanego przy współpracy z organizacją Forum för levande historia (Forum żywej historii), zainicjowanej kilka lat temu między innymi przez ówczesnego premiera Görana Perssona.

Podczas gdy dzisiejsza Szwecja jest przykładem kraju respektującego różne seksualne preferencje, gdzie dyskryminacja homoseksualistów jest karalna, minister ochrony środowiska naturalnego jest otwarcie homoseksualny, pary homoseksualne mają te same prawa, co pary heteroseksualne, gdzie księża Kościoła Szwedzkiego otwarcie żyją w homoseksualnych związkach — polityczna zmiana warty w Polsce przyniosła podniesienie bariery „moralności” i pogorszenia sytuacji homoseksualistów. Zabronienie przez prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego przeprowadzenia Parady Równości w zeszłym roku odbiło się echem w całej Europie i było niepokojącym sygnałem wzrastającej homofobii. Poznań, gdzie Parada dostała pozwolenie, uplasował się — pomimo protestów nacjonalistów i konserwatywnych polityków — jako europejskie miasto.

Organizatorzy tegorocznej Parady w Warszawie do ostatniej chwili nie mieli odpowiedzi od władz miasta. Pozytywna odpowiedź wydana zaledwie na kilka dni przed rozpoczęciem została przyjęta z ulgą przez część Polaków, chcących widzieć Warszawę jako miasto w centrum Europy, natomiast z dezaprobatą ze strony ministra szkolnictwa Romana Giertycha, który nazwał zgodę na paradę „dużym błędem”. ...Jest to pozwolenie na propagowanie homoseksualizmu...” ostrzegał, „...jeżeli nie zbudujemy tamy przed tą propagandą, będziemy mieli taką sytuację, jak w Hiszpanii...”

„... Musimy przypomnieć Polsce, że członkostwo w UE zobowiązuje do przestrzegania europejskich wartości, takich jak tolerancja dla mniejszości...” skomentował sytuację w Polsce w wywiadzie w "Rheinische Post" Werner Hoyer, były wiceminister spraw zagranicznych Niemiec.

Przeprowadzona parada i Konferencja Równości, z udziałem gości z Niemiec, Szwecji, Holandii i innych krajów europejskich były zwycięstwem demokracji. Pomimo tego, że dając pozwolenie bracia Kaczyńscy chcieli zapewne pokazać, że Polska leży w Europie, ataki ze strony prawicowych, ekstremistycznych polityków nie ustały. "Cywilizacja białego człowieka musi wygrać, ale nie tymi zgniłymi, lewicowymi, obłymi metodami Unii" — tak sformułował swoje obawy Wojciech Wierzejski, zastępca przewodniczącego LPR.

Profesor Magdalena Środa stwierdziła w artykule *Homofob polski* w "Gazecie Wyborczej", że homofobia, czyli lęk przed człowiekiem, rozprzestrzenia się niczym grypa hiszpanka dodając, że „...jest to notabene utrapienie wyłącznie polskie”. Pomyliła się jednak.

Słabość demokracji także innych nowych członków UE pokazały wydarzenia w Rydze 22 lipca. Podczas gdy tego samego dnia w pokojowo i pozytywnie nastawionym Berlinie paradowało prawie pół miliona osób, parada w Rydze została zaatakowana w brutalny sposób. Ponad 17 000 osób podpisało żądanie zatrzymania parady. Zaproszeni na konferencję goście, między innymi ze Szwecji i miejscowi uczestnicy zostali obrzuceni błotem i odchodami. Prezydent Aigars Kalvitis uzasadniał zabronienie parady przypomnieniem, że Łotwa jest krajem chrześcijańskim.

Jednym z powracających haseł Młodzieży Wszechpolskiej — organizacji wskrzeszonej przez Romanan Giertycha — demonstrującej przeciw parodom równości to „Obóz pracy dla lesbijek, eutanazja dla pedałów”.

Homofobia jako wyraz idei nacjonalno-socjalistycznych, podobnie jak i antysemityzm kwitła w czasach nazizmu. Szef gestapo Himmler wydał w 1934 roku rozkaz zbierania danych o homoseksualistach. Już po dwóch latach działał specjalny wydział gestapo do zwalczania homoseksualizmu i aborcji. Homoseksualistów wysyłano do obozów koncentracyjnych, gdzie oznaczano ich różowym trójkątem, lub zielonym — przeznaczonym dla przestępców. Dla więźniów żydowskich przeznaczono dziesięć różnych kombinacji, między innymi żółto-różowy dla homoseksualistów.

Liczba więzionych homoseksualistów licząc tylko obozy austriackie przekracza 15000. Dziesięć procent więźniów nie przeżyło. Homoseksualizm był nielegalny w Austrii aż do 1971 roku i byli więźniowie homoseksualiści nie mogli starać się o odszkodowanie.

Niemieccy więźniowie polityczni w Auschwitz byli traktowani przez nazistów jako „trochę lepsi” niż inni więźniowie. Niemieckich homoseksualistów jednak wysyłano prosto do komór gazowych tak jak Żydów i Cyganów. Według oficjalnej statystyki Trzeciej Rzeszy ponad 50 000 mężczyzn zostało skazanych na podstawie paragrafu 175 i wielu z nich wysłano do obozów koncentracyjnych.

Lutz van Dijk w eseju „W Auschwitz spotkałem miłość mojego życia” opowiada historię Karla Goratha, który zmuszony przez gestapo podpisał zeznanie, że jest homoseksualistą i został wysłany do obozu Neuengamme niedaleko Hamburga. Karl Gorath odmówił rozkazu zmniejszenia do połowy porcji chleba dla polskich więźniów, za co został ukarany wysłaniem do Auschwitz, gdzie przeżył dzięki temu, że zerwał swój różowy trójkąt i zameldował się jako więzień polityczny. W filmie dokumentalnym *Paragraf 175* Karl Gorath opowiada o traktowaniu byłych więźniów homoseksualistów po wojnie.

W najnowszym filmie Ang Lee *Brokeback mountain* jeden z pary kochanków zostaje brutalnie zamordowany przez homofoba. Film opowiada o niemożliwej historii miłosnej między dwoma mężczyznami. Ojciec rodziny w filmie *Daleko od nieba* z 2003 roku, Frank Whitaker, traci rodzinę, karierę i pozycję społeczną kiedy jego homoseksualizm wychodzi na jaw.

Film *Krople wody na rozpalonych kamieniach* młodego francuskiego reżysera François Ozona jest przesiąkniętą smutkiem, ale też miejscami jest osobliwie komiczną filmową wersją sztuki teatralnej Fassbindera. Manipulujący, okrutny, podstarzały biznesmen Leopold podrywa

młodego, naiwnego Franza, który wprowadza się do starszego kochanka i powoli zamienia się w uciskaną kurę domową. Film kończy się tragicznie — Franz odbiera sobie życie. We wcześniejszym filmie Ozona *Czas, który pozostał* główna postać, homoseksualista Romanin, morduje swego kochanka. W filmie *Kroniki portowe* Lasse Hallströma ukochana ciotki bohatera filmu (ofiary pedofilii) umiera na leukemię.

Lista filmów pokazujących tragiczne związki homoseksualne lub kończące się tragicznie - chorobą, AIDS, morderstwem — jest długa. W rzeczywistości, w prawdziwym życiu, istnieje mnóstwo homoseksualnych par, żyjących w harmonijnych relacjach przez całe życie i mających normalną sytuację towarzyską. Filmy o tragicznych zdarzeniach i ludzkich nieszczęściach - podobnie jak powieści — oczywiście sprzedają się lepiej. Opowieść i film o szczęśliwej parze homoseksualistów czekają wciąż na swojego twórcę. A publiczność czeka na kilka filmowych i literackich happy endów, które mogłyby wspomóc znormalizowanie sytuacji i potwierdzić równouprawnienie.

Elżbieta Jasińska-Brunnberg

Szwedzka dziennikarka, od wielu lat mieszka w Lund, w Szwecji, w Polsce studiowała architekturę. Współpracuje z Racjonalistą jako tłumaczka z języka szwedzkiego.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 26-11-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5128) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5128>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl